

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwartale, miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr wiecej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przeniesieniu komunikacji, otrzymujemy nie ma prawa żądać pozateryminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłoszenie pobiera się od właściciela 10 gr. (3 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym oglądaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 34.252.

Poniedziałek Nar. ś. Jana Chrzcic.  
Wtorek Prospera b.  
Środa Jana i Pawła mm.

Dziś wschód słońca o godz. 3 27 zach. 7 56  
Jutro „ „ „ 3 28 „ 7 56  
Dziś „ księżycy „ 22 31 „ 4 55

Nr. 74

Wąbrzeźno, wtorek 25 czerwca 1929 r.

Rok IX

## O stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy

Już zaraz po ukończeniu wojny światowej, z powodu ciężkiego położenia gospodarczego zaczęły w prasie różnych krajów krążyć projekty stworzenia stanów zjednoczonych Europy na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Do podobnego celu dąży zresztą już dzisiaj Liga Narodów, gdzie już niejednokrotnie omawiano projekt zjednoczenia gospodarczego Europy, streszczający się w większym niż dotąd zbliżeniu się ekonomicznym państw europejskich i ewentualnie przeciwstawianiu się konkurencji ekonomicznej i handlowej w innych częściach świata.

Nie można jednak na razie zapatrywać się optymistycznie na pomysł zjednoczenia gospodarczego Europy, a tembardziej na tak zwaną konstrukcję Stanów Zjednoczonych w Europie, gdzieby z natury rzeczy musiały odegrać rolę unifikacyjne dążenia i w zakresie politycznym.

Stany Zjednoczone w Ameryce Północnej zajmują przecież nie cały obszar tej części świata, ale tylko jego czwartą część i powstały jako państwo, gdzie dominującą rolę odgrywa rasa anglosaska. Zaś inne państwa amerykańskie bynajmniej nie okazują chęci bliższego zjednoczenia się z tym najpotężniejszym państwem amerykańskim.

Pozatem trzeba się i z tem liczyć, że tradycje narodowościowe, państwowe i historyczne odgrywają w Ameryce znacznie mniejszą rolę, aniżeli na starym lądzie. Nie istnieją tam też wcale tak zwane spory o wyrównanie granic.

Przeciwko realizacji projektu utworzenia Stanów Zjednoczenia Europy przemawiają jeszcze inne okoliczności, ale już z powyższych względów można wyciągnąć wniosek, że według dużego prawdopodobieństwa pomysł organizacji Stanów Zjednoczonych Europy trzeba zaliczyć jeszcze do utopji, bardzo przyjemnej może dla wszystkich miłośników pokoju, bardzo z niejednych względów pożądaną przez niejednych ale realnie przynajmniej na razie niewykonalną.

Biorąc jeszcze pod uwagę duże różnice w rozwoju gospodarczym poszczególnych państw europejskich, łącznie z historycznie od wieków trwającymi antagonizmami narodowościowymi, a po części może i religijnymi, nie można też dużo praktycznych wyników oczekiwać z dotyczących dążeń niektórych jednostek.

Pierwszym praktycznym rezultatem takiego jeżeli nie zjednoczenia, to chociażby zbliżenia gospodarczego państw europejskich, było by częściowe złagodzenie, czy też zupełne zniesienie tych ochron celnych, któremi odgradzają się od siebie państwa europejskie i utrudniają łączność ekonomiczną tych narodów, które pod względem rozwoju gospodarczego stoją wysoko. Projekt unji celnej między Polską a Czechosłowacją istnieje już oddawna, ale różne względy stoją na przeszkodzie jego zrealizowania.

Nie jest jednak wykluczone, że kiedyś i projekt „Paneuropy” dojść może do skutku. Ludność bowiem szybkimi krokami dąży drogą dziejowego postępu.

## Papież nie wyruszy z Watykanu przed październikiem

Wiedeń 23. 6. Dzienniki donoszą z Rzymu, że pierwsza wycieczka Papieża, wyznaczona na dzień 24 bm. z okazji uroczystości św. Jana została ponownie odroczone. Po raz pierwszy opuści Papież prawdopodobnie Watykan dopiero w październiku.

ku. W międzyczasie nastąpi wręczenie pisma uwierzytelniającego nuncjusza królowi włoskiemu, jak również ustalenie ceremoniału dla wizyty króla u Papieża.

## Przed procesem b. ministra Czechowicza.

W związku z procesem b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu wyznaczonym, jak wiadomo na środek, przerywa urlop, bawiący w Paryżu minister Składkowski, który został wezwany na świadka. Marszałek Piłsudski zapowiedział, iż zeznania swe złoży Trybunałowi Stanu osobiście. Ze-

znania Marszałka Piłsudskiego są tu oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem. Przypuszczają, że Marszałek Piłsudski, który będzie zeznał, jako były szef rządu, wygłosi swe nowe enuncjacje, dotyczące żywoitych problemów chwili obecnej.

## Wskutek wielkich opadów atmosferycznych rzeki wystąpiły z brzegów.

Donoszą z Kalkuty, że w prowincji Assam, wskutek wielkich opadów atmosferycznych, rzeki wystąpiły z brzegów.

Zachodzi obawa katastrofalnej powodzi. Lud-

ność, ogarnięta paniką, opuszcza swe siedziby. Miasto Silchar znajduje się pod wodą.

Około 20.000 mieszkańców ratowało się ucieczką, na wyższych położonych terenach.

## Straszna zbrodnia członków sekty „wypędzaczy diabła”

Jak donoszą z Hamburga w miejscowości Horneburg w dolnym dorzeczu Łaby, wydarzyła się nocy ubiegłej krew mroząca zbrodnia.

W miejscowości tej mieszkali małżonkowie Stefens, którzy należeli do sekty „wypędzaczy diabła”.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu ich usłyszano przeraźliwy krzyk dzieci, który po pewnym czasie ucichł. Kiedy mieszkańcy domu wtargnęli do mieszkania Steffensów, oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na podłodze w pokoju leżały nieżywe dzieci Ste-

ffensów, 3-letni chłopczyk i 12 miesięczna dziewczynka, które zamordowane zostały przez rodziców w okrutny sposób przez uderzenie pałkami gumowymi i okaleczone specjalnymi nożyczkami.

W mieszkaniu Steffensów znaleziono 8 pałek gumowych, oraz cały komplet najrozmaitszych nożyczek, przy pomocy których dopuszczali się torturowania swych dzieci w celu „wypędzania z nich diabła”!

Steffensów aresztowano, a przedewszystkiem oddano ich pod obserwację lekarską.

## Zabobony u kobiet

## Dlaczego kobiety są więcej zabobonne aniżeli mężczyźni.

Zbadanie sześciu tysięcy dziewcząt w wieku szkolnym przez różne uniwersytety amerykańskie stwierdziło fakt, że dziewczęta przywiązują daleko większą wagę do wszelkiego rodzaju przepowiedni przyszłości, czy to pod postacią wróżby z kart, czy z dłoni, czy też z fusów kawy. Wogóle dziewczęta skłonniejsze są do wiary w przesady, niż ich rówieśnicy chłopcy, którzy dochodząc do wieku męskiego, pozbywają się łatwo skłonności przesad-

nych. U dziewcząt natomiast skłonność ta trwa w dalszym ciągu i nie ustaje nawię tw wieku dojrzałym gdy z nich stały się żony i matki.

Zjawisko to przypisują badacze amerykańscy silniejszemu życiu uczuciowemu kobiety i ograniczonemu zakresowi działalności kobiecej. Z tego też względu kobiety padają częściej ofiarami przesądów, niż mężczyźni.

## MOWY OJCA ŚW. BĘDZIE SŁYSZAŁ CAŁY ŚWIAT.

Sen. Marconi oświadczył w wywiadzie, że stacja radiotelegraficzna Stolicy Apostolskiej, która zostanie urządzona w Watykanie, będzie jedną z wielkich stacji. Cłacja nadawcza i odbiorcza będą gotowe za 6 miesięcy. Będzie ona urządzona na najwyższym punkcie ogrodów watykańskich. Mowy Papieża będzie mógł słyszeć cały świat.

## KS. PRYMAS POSWIECIŁ PŁATOWIEC

Maszyna otrzymała nazwę: „Polska”.

Przybył z Rzymu do Medjolanu ks. kardynał Hlond powitany na dworcu przez przedstawicieli władz konsula polskiego oraz grono osób z pośród kolonji polskiej. W godzinach popołudniowych ks. kardynał Hlond udał się na aerodrom w Taliedo,

gdzie dokonał poświęcenia samolotu konstrukcji Caproniego, na którym lotnicy polscy Kowalczyk

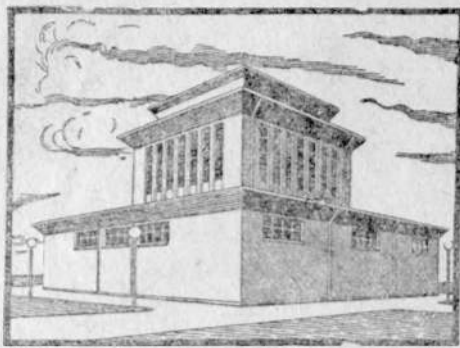
## WYLEW WOLGI.

Z Moskwy donoszą, że wskutek wylewu Wolgi dziesiątki wsi stoją pod wodą. Astrachan jest również zalany wodą.

## „ŻADAMY GŁOSU”.

Kongres Unji światowej państwowej pracy kobiet obradujący w Berlinie powziął szereg rezolucyj, w których pierwsza poleca zarządowi Unji, aby przeprowadził swe wszystkich państwach, które nie przyznały dotychczas prawa wyborczego i kobietom, akcję za uzyskanie tych praw, by w ten sposób rządy ludowe istotnie reprezentowały cały naród.

## Z Powszechnej Wystawy Krajowej.



Pawilon cukrownictwa na P. W. K.



Symbol rolnictwa — buhaj z kobietą na grzbiecie, który stoi na terenach zachodnich P. W. K.



Rzeźba na podwórzu wystawowym terenów wschodnich P. W. K.

### Sprawa śp. Jakubowskiego.

W zimny, wilgotny poranek 15 lutego 1926 roku wykonano wyrok śmierci na Józefie Jakubowskim, zasądzonym na taki wyrok przez sąd przysięgłych w Neusterlitz w Meklenburgji.

Po śmierci Jakubowskiego sprawa ta zaczęła nabierać dopiero znaczenia, bowiem ludzie obeznani ze sprawą Jakubowskiego nigdy nie przypuszczali, że przyjdzie do wykonania wyroku śmierci, gdzie faktycznie winy straconemu nie udowodniono.

Głównym świadkiem w procesie Jakubowskiego był idjota Hannes Nogens, który był człowiekiem anormalnym.

Według opinii psychiatrów, umysłowy rozwój Hannesa ustał w drugim roku życia.

Dla prokuratora Müllera, oskarżyciela Jakubowskiego był idjota Hannes świadkiem wystarczającym, ażeby wysnuć ze zeznań tego świadka dowód winy.

Znalazł się jednak człowiek, który w zarzucaniu mu winę nigdy nie wierzył. Ten też starał się o wykazanie niewinności Jakubowskiego — lecz napróżno. obrońcą niewinnie straconego był adwokat Koch z Schöneberga postawiony dla obrony z urzędu. Napróżno starał się usilnie wykazać niewinność albo oskarżyciel i świadkowie dowodowo pracowali celowo na zgubę oskarżonego.

Po śmierci Jakubowskiego nie poszła sprawa ta z nim do grobu. Adwokat Koch nie mógł uzyskać rewizji procesu, zwrócił się do Niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka, która za pomocą prasy demokratycznej postarała się że przyszło do rewizji procesu.

Szczegóły zbrodni dokonanej w Palingen są nadto znane naszym Czytelnikom, dlatego nie będziemy ich powtórnie opisywać.

Według mniemania władz pruskich, „ojcem” zamordowanego dziecka miał być Jakubowski, którego obwiniono o zbrodnię.

Sąd przysięgłych, którego przewodniczącym był sędzia von Bruscka skazał Jakubowskiego na śmierć. Wyrok oparto na „przypuszczeniach” i domysłach oraz oparty na zeznaniach Nogensów w których głównym świadkiem był idjota Hannes.

Nie było dowodów przeciw Jakubowskiemu, ale krwiożerczy nadprokurator Müller musiał wyrok tak uzasadnić, że głowa Jakubowskiego paść musiała i też padła.

Zbrodnia popełniona nad Jakubowskim, to nie omyłka sprawiedliwości, to była celowa praca wsadzenia człowieka niewinnego pod miecz katowski.

Dzięki staraniom Ligi Obrony Praw Człowieka uzyskano w końcu zezwolenie na rewizję procesu.

Proces, który niedawno został zakończony jest znany naszym Czytelnikom, albowiem podawaliśmy całościowy jego przebieg.

Wyrok na zabójców małego Ewalda i zarazem Jakubowskiego jaki został ogłoszony, jest jeszcze za małym zadość uczynieniem za niewinnie przelaną krew, wołającego z za grobu o rehabilitację Jakubowskiego. Z. Wałowskiak.

### Czy matura jest koniecznie potrzebna dla zrobienia kariery w życiu?

Berliński korespondent jednej z gazet holenderskich zajął się zbadaniem przeszłości niektórych wybitniejszych postaci niemieckich doby obecnej.

Okazuje się, że wszyscy oni w dzieciństwie nie wykazywali żadnych nadzwyczajnych zdolności.

W większości wypadków byli to bardzo niedoładni uczniowie w szkołach.

Gerhard Hauptman w wieku szkolnym był stałym powodem rozgoryczenia dla swoich rodziców. Do nauk nie przykładał się zupełnie. W ostatnim latach, spędzonych w gimnazjum był stale ostatnim uczniem w klasie. Z największym wysiłkiem doznał do czwartej klasy gimnazjum, ale dalej okazało się, że nie jest już w stanie uczyć się, więc ojciec zabrał go ze szkoły. Ostatnia cenzura szkół na rola się od stopni niedostatecznych.

Jeden z najwybitniejszych pisarzy niemieckich doby obecnej, znany dobrze i Polsce, którą niedawno odwiedził, Tomasz Mann uczył się nie o wiele lepiej od Hauptmanna. Ukończył wprawdzie gi-

mnazjum, ale przebywał w niem 12 lat i skończył na ostatnim miejscu z 36 abiturjentów.

Po 30 latach dopiero po tych ciężkich egzaminach społeczeństwo niemieckie obdarzyło tytułem doktora swego znakomitego „syna”.

Znany działacz przemysłowy i były minister spraw wewnętrznych, Oskar Ratenau, założyciel „Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego” miał ongiś nielada kłopoty ze swym synem, Walterem który ani myślał zabrać się do książki.

I oto z tego nieuka wyrasta w przyszłości jeden z najzdolniejszych przemysłowców, a następnie i polityków niemieckich.

Ciekawem jest, że dwaj polityczni antypodzi Lassale i Bismark obaj byli marnymi uczniami w szkole. Lassalle był karciarzem lowelaselem, próżniakiem, pijakiem, czem kto chce, tylko nie dobrym uczniem, a w przyszłości stworzył nową teorię życia.

To samo, co o powyższych da się powiedzieć o przemysłowcu niemieckim Kruppie i Wernerze Siemensie.

### Serdeczna Prośba.

Jak rok rocznie tak i w tym roku w święto Piotra i Pawła urządza Towarzystwo Ludowe swą letnią zabawę, połączoną z loterią faniową. Towarzystwo to ze wszech miar zasługuje na poparcie społeczeństwa. To też do wszystkich pp. Kupców Przemysłowców i Inteligencji zanosimy serdeczną prośbę, aby jak najhojniej obdarzono zbierających datkami i aby nikogo upoważnionego do zbierania nie odprawiono z pustemi rękoma.

Przecież czysty dochód przeznaczony jest na zasilenie Kasy Pogrzebowej naszego Towarzystwa i zasiłki dla najbiedniejszych miasta.

Chociażby za najmniejsze dary składamy pp. Ofiarodawcom serdecznie „Bóg zapłać”.

ZARZĄD TOWARZYSTWA LUDOWEGO  
w Wąbrzeźnie.

### POMYŚL O WYJEźDZIE NA WYSTAWĘ W POZNANIU!

To też i na Dobrem Polu pod Lignicą, na której się najwięcej dźwiaty mojej zebrało, w drzewach i chorągwi, i włóczni, w harcie mieczów i zbroi, na którym dusza świętej Jadwigi wlatywała na szczytach skrzydłał wszechpotężnej modlitwy matki chrześcianki i Polki, — dziec mongolska kilkakrotnie przełamana i zbita, ostatniego nawet bliska popłoch już nie dzielnością swoją, i nie liczbą nawet przeważną, tylko jakąś sztuką niby djabełską, górę wzięła nad nami, bo taka wola Boża w tem była.

I o tem we wszechwiedzy mojej wiedziałam wraze świętą Jadwigą, co tę krwawą potrzebę w świętości swej przeczuła, i wraz z nią modliłam się gorąco jak ona o wspomnienie wojowników polskich, tak o rozmnożenie cudownej siły mojej, i w mieczach i we włóczniach, i w drzewcach. A gdy Święta, roniąc nad zwłokami Henryka, wołała: „Szczęśliwa jestem, zem miała syna, który mię w ciągu żywot swego słuchał i szanował, a za kraj i wiarę nie wahał się dać gardło” — to i ja też, oplakując zgony tych bohaterów, co kopiami memi walczyli, rzekłam w płaczu moim żałobnym: szczęśliwa jestem, że dzieła moja najmilsza, co z krwi męczeńskiej wzrosnowym się męczennikom w ręce chobrze dostała; jako z tamtą, tak i z tą krwią niechybnie cudowna siła na tę ziemię spłynęła i w swoim się czasie objawi!”

Szedł rok za rokiem, a wszystkie krwawe i wstęgie kłęski płodne. Bój nie ustawał, nie ustawała praca w moich kuniżcach, ofiara w mej rodzinie. Chorągwie, proporce, włócznie, na drzewcach moich dźwonych wzduł i wszcz cała przebiegały Polskę, nieraz i w ościenne zapędzały się kraje, równie i miecze w ogiach moich ukute; a w ślad za nie szło zwycięstwo i chwala, — jeśli zaś pogrom, to chęba takiego bohaterstwa, takiej świętości pełny, zwycięzcy ze wstydem z bojowego pola schodzili, dusze zwyciężonych Bóg do Niebieskich zabierał swych Zastępów...

ADAM PLUG

## DRZEWO ŚWIĘTE

Z TRADYCYI ZACNEGO RODU.

(Ciąg dalszy).

Radowałam się tedy znowu wielką radością i dziękowałam Bogu, że ród mój do tek zacnej sprawy powołał, a dźwiatwie mej rozkazał padać pod toporami, jęzcć pod ciosami piły i siekiery, aby, w zręby złozona, takiej czeladzi za przytułek służyła; że skazał ją na męki w najstraszliwszych płomieniach, aby żary swojemi wytapiała żelazo, na pożytek i chwałę rolniczo-rycerskiego narodu. A byłam pewna, że nie łatwo się skruszą hełmy i pancerze, nie łatwo się miecze wyszczerbią, na węglach ze zwłok moich dzieci zahartowane, i że kopije na nich ukute, a na drzewca z młodziej braci wsadzone, najpotężniejsze hułce nieprzyjaciół rozgromią.

Pod one czasy zbliżała się właśnie godzina strasznej próby dla narodu polskiego. Zwiastowały ją wcześniej różne wróżby złowieszcze, różne dziwy w naturze i cudowne znaki niebieskie. Pamiętam, raz trzy doby lał krwawy deszcz z obłoków, aż woda rzek i jezior krwią się zafarbowwała, a ja z całą moją rodziną, w przerażeniu i smutku, stałam spurpurzona, jak niegdyś ów bohater, w krwi męczeńskiej skąpany. Pamiętam, sama patrzyłam, jako w nocie pogodnej gwiazda jakaś straszliwa paliła się na niebie, niby wielka miodła ognista, lub miecz archaniola płomienny, olbrzymi, groźny! Nieraz w obłokach zjawiały się hułce nieprzeliczone i bój straszny się wszczynął; słyhać było chrzęst zbroi, szcęk oręża i tętent w cwał pędzących rumaków. Niebo co wieczór albo się ognistemi oblekało chmurami, krwawą łunę ścieląc po ziemi, albo się całe trzęsło z końca w koniec, aż gwiazdy śmięgały po niem wirem szalonym,

jako liście poźółkłe, wichrem miotane srogim; ziemia zaś, snadź w przeczuciach okropnych, drżała, trwożą wielką przejęta... Sowy i puszczyki jęczały po całych nocach, zwierzęta wyciem i rykiem strasznym napełniały powietrze, a ludzie chodzili smutni, przygnębieni, nawpół umarli!...

Hutnicy jednak moi pracowali jeszcze gorliwiej; i dnem i nocą ognie w kuźniach płonęły, a huk młotów potężnych po całej rozlegał się puszczy; wiedziałam zaś dokładnie, że tylko zbroje, miecze i kopie bez wytchnienia kowano, snadź sposobiac się do straszliwego boju.

I przyszła nareszcie pora! Spełniły się wróżby i przeczucia złowrogie, zakipiłał bój najkrwawszy, bój ofiarny, pokutny, w którym Piastów ród sławny w win swych przed Bogiem miał się usprawiedliwić. Dzikie hordy tatarskie polską ziemię zalały i strach wielki zdjął cały naród. Król niedoładny haniebną ratował się ucieczką; księżęta pojedynczo tu i owdzie wrogom stawili czoło, ale marnie tylko ginęli, zapędu tłumnej dźwicy wstrzymać nie mogąc. Daremnie wici, z mojej wzięte rodziny, po dawnemu zapał obudzały w rycerstwie i rwały je do boju; daremnie z chorągiewkami, szumiąciami na drzewcach moich, małe garstki Polaków na niezliczone tłumy Mongołów się rzucały; daremnie ostre miecze, na mych węglach ukute, i także włócznie, na me tyki wsadzone, trupem kładły wrogów tysiące; daremnie święci Pańscy, żywi w on czas na ziemi, modły swojemi zdobywali niebios a i siły ich cudowne w pomoc polskim hułcom ściągali. I moc tajemna krwi męczennika, ze mnie idąca, i cuda wymodłone przez świętych, podtrzymywały tylko ducha w narodzie, męstwo jego krzepiły; lecz stanowczego zwycięstwa mu nie dały: bo zapisano snadź było w księdze Bożych wyroków, aby lud ten, Bogu upodobany, męczeńską się walką uzacnił, a z wody już ochrzczony, krwawy jeszcze chrzest odbył, i drugie, najzacniejsze imię w nim dostać: obrońcy chrześcianstwa całego.



## Tylko do jutra

Przyjmują listowi przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego” na III kwartał względnie miesiąc lipiec. Nalepiej zapisać sobie „Głos Wąbrzeski” odrazu na cały kwartał.

### Prośba

**Do Szanownych Panów Pracodawców, Szefów, Mistrzów i Rodziców!**

Wszczęstłowiński Złot Sokoli się zbliża! Za 5 dni zastęp naszych wyszkolonych druchów w druchów stanie zwartym szykiem do wyjazdu na Złot do Poznania, aby złożyć egzamin z całorocznej pracy nad sobą samym dla wzniesłej idei sokolej.

Brzmia jeszcze sale ćwiczebne rytmicznym tempem ćwiczeń złotych przy dźwiękach przepięknych polonezów i mazurków polskich — prężą się dumnie młode mięśnie sokolat naszych, komenda naczelnika i naczelniczki łapie i spaja karne szeregi. W oczach zapal i ogień, że niktby nie poznał całodzienniej ciężkiej pracy obowiązkowej każdej i każdego z ćwiczących. Miło naprawdę spojrzeć na tę harmonijną pracę nadprogramową — miło śledzić z dnia na dzień jak precyzyjniejszymi stają się ruchy, jak wola opanowuje czyni! Chodźcież wszyscy, którzy miłujecie młodzież naszą — wszyscy którym trudno w słowach pracę jej przedstawić celowo — wszyscy, którzy sami za młodu w Sokole ćwiczyli — a uraduje się serce wasze, gdy zobaczy salę zapelnioną codziennie, ochoczą młodzież Sokola. Wsłuchajcie się w rytm i tempo ćwiczeń naszych a posłyszycie dwa słowa tylko, panujące w każdej głowie, w każdym ruchu, w każdej postawie: „Na Złot!”, „Na Złot!”.

Ci, którzy za młodu w Sokole ćwiczyli rozumieją łatwo podniecenie panujące w każdej piersi „Na Złot!”. To zew Sokoli, który z najdalszych zakątków świata ściąga druchny i druchów naszych — „Nie złamie ich burza, nie strwoży ich grzmot” — Na Złot! Na Złot!

Trzydzięści tysięcy Sokolów zjeżdża do Poznania i każde gniazdo od roku pracuje gorączkowo nad godnym wystąpieniem na tem wielkiem święcie sokolem. Oczyszczona niepodległa zaprasza do prastarej Stolicy Piastów, Sokolstwo całej kuli ziemskiej. Już ciągną sznury starej braci naszej z drugiej strony oceanu; nie ma granic — nie ma naturalnej przeszkody — Sokół w orlim swym e lociprzeczyta wszystkie zapory.

Czyż miałoby nas zabraknąć tam, gdzie inni góry trudności pokonać muszą abysolidarność swoją okazać? Przenigdy!

Wszystko u nas gotowe! Trudności materialne pokonane dzięki wspaniałomyślnej pomocy Wydziału Powiatowego i Magistratu Wąbrzeskiego. Sokolem „Czotem” podziękę serdeczną składamy.

Dużo ofiar a szczególnie dużo pracy włożył zarząd Sokola, aby Sokół Wąbrzeski godnie był reprezentowany w Poznaniu.

Dzisiaj już tylko gorącą prośbę do wszystkich Szanownych Panów Pracodawców, Szefów Mistrzów i Rodziców zanosimy nie stawiając trudności druchom i druchnom naszym w wyjeździe na Złot. Jesteśmy przekonani, że każda i każdy z pracowników Waszych potrafi stokratnie odwzajemnić się za zrozumienie ważności naszego zlotu i zwolnienie na cztery dni od obowiązków.

Wyjazd z Wąbrzeska nastąpi 28-go czerwca w piątek o godz. 16.33 z głównego dworca (Sobota święto św. Piotra i Pawła, niedziela i poniedziałek w Poznaniu.) Powrót w poniedziałek w nocy do Wąbrzeska.

Wierząc, że prośba nasza chętnie zostanie wysłuchaną zapewniamy, że nad młodzież naszą najtroskliwszą opiekę roztoczymy przez cały czas Złotu i ufamy, że wspomnienia Złotu i wrażenia przeżyte w Poznaniu na długie lata będą młodzieży naszej bodźcem do dalszej, owocnej pracy dla Boga i Ojczyzny!

Czotem

Za zarząd Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzesku  
Z. Czarnota — Bojarski  
prezes.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DODAJEMY DO DATEK O P. W. K.

## Z pobytu J. Eksc. ks. Biskupa Dominika w powiecie wąbrzeskim.

### KRÓLEWSKA NOWA WIEŚ.

W niedzielę 16 bm. o godzinie 5-tej po południu przybył w otoczeniu bandery konnej z Gorynia ks. Biskup Dominik. Na granicy wioski powitał Jego Ekscelencje ks. Biskupa p. wójt Kossobudzki z Mgowa. Po powitaniu odbyła się procesja do kościoła gdzie ks. Biskupa powitał w imieniu parafii ks. dziekan Karnowski.

Następnie odbyła się procesja na intencję zmarłych parafjan.

Po bierzmowaniu odbyło się przyjęcie w plebanji. Podczas kolacji odbył się capstrzyk szkół i towarzystw. Capstrzyk stanął przed plebanją, gdzie kolejno przemawiali miejscowi nauczyciele w imieniu działwy oraz Tow. Śpiewu odśpiewało kilka pieśni, bardzo pięknych. W nagrodę otrzymali wszyscy zebrani od ks. Biskupa podziękowanie.

Kiedy postać Dostojnego Gościa się ukazała, wznoszono okrzyki „Niech żyje”.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie. „Wszystkie nasze dzienne sprawy.”

### WIELKIE RADOWISKA.

W drodze z Niedźwiedzia do Orzechowa Najprzew. ks. biskup Dominik wstąpił do Radowisk Wielkich w odwiedziny do ks. proboszcza Dra Łęgowskiego. Przyjazd miał być prywatnym i wyrazem przyjaźni osobistej. Parafianie dowiedziawszy się na kilka godzin przedtem o przyjeździe Dostojnika kościoła w ciągu kilku godzin przyozdobili w piękny sposób kościół i wieś. Ruchliwe Bractwo Matek chrześcijańskich z panią Szotowiczową na czele udekorowało wspaniale kościół i wystawiło bramę tryumfalną z odpowiednim napisem. Drugą bramę wystawiło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej i żeńskiej. Trzecią bramę u wjazdu na plebanję wystawili pracownicy probostwa pod wodzą gospodarza Klawczyńskiego.

Około godziny 4 po południu oczekiwał dostojnego Gościa ks. proboszcz w otoczeniu krewnych, wśród których zauważyliśmy panią Łukiewską z Wąbrzeska i państwo Kentzerów z Lipniczek. Od pierwszej bramy koło szkoły do plebanji tworzyły szpaler dzieci szkolne pod wodzą pana kierownika Dębskiego i stowarzyszenia.

Gdy samochody, wiozące Ks. Biskupa i świtę, jechały szpalerem, zerwał się jak burza okrzyk: „Niech żyje!” Młode Polki zasypały samochody kwiatami. Ks. Biskup wszedł najprzód do kościoła, gdzie po kilku słowach serdecznie przemówił do zebranych licznie parafjan i udzielił błogosławieństwa arcybiskupstwu. Następnie zasiadł do fotelu na schodach plebanji i przyjmował hołd od przewodniczących poszczególnych stowarzyszeń. Pierw

sza wygłosiła wierszyk i wręczyła bukiet Zofja Krajeńska imieniem dzieci szkolnych. Druchna Jadwiga Szotowiczówna wręczyła bukiet róż imieniem Kat. Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej a Bronia Rasielska imieniem praowników probostwa. Ks. Biskup był widocznie wzruszony tylu dowodami czci i miłości i raz jeszcze udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Teraz wszedł dostojny Gość do plebanji i po powitaniu przez rodzinę ks. proboszcza zasiadł ze świtą do podwieczorku. Czas szybko upłynął na miłej gawędzie. O godzinie 5 i ćwierć opuścił ks. Biskup Wielkie Radowiska żegnany owacyjnie przy zebra nych parafjan.

Trzeba podziwiać sprawność tutejszych stowarzyszeń, które umiały samorzutnie w krótkim czasie zgotować Najprzew. Ks. Biskupowi tak piękne przyjęcie. W nagrodę zato zachowują na długo w pamięci czarującą postać świątobliwego i pokornego sługi Bożego.

### WIZYTACJA W ORZECZOWIE.

W oznaczonej godzinie, w piątek przybył do Orzechowa ks. Biskup Dominik w asyście jego świty. Powitanie nastąpiło w starej szkole, przez powiatowego prezesa Kółek Rolniczych p. Sojeczkiego z Orzechowa.

W kościele, dokąd udano się w procesji powitał Jego Ekscelencje ks. Biskupa ks. adm. Gdaniec w serdecznych słowach; na powitanie odpowiedział ks. Biskup nawołując parafjan, by wytrwali w wierze ojców, albowiem ks. Biskup dowiedział się o fałszywych prorokach kręcących się po okolicy.

Za dusze zmarłych parafjan odbyła się wokół kościoła procesja.

Po krótkim wypoczynku ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania około 200 osobom.

Przez noc około plebanji czuwali na zmianę członkowie tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Dnia następnego, tj. w sobotę, odprawił ks. Biskup Mszę św. po której udano się w procesji na poświęcenie krzyża, ofiarowanego przez Kółko Rolnicze.

Przed poświęceniem przemówił ks. Biskup który podziękował ofiarodawcom za wzniesienie krzyża, oraz całej parafji. Po modlitwie za zbłądzonego ks. Biskup dokonał aktu poświęcenia.

Następnie odbyła się wizytacja w miejscowych szkołach, która wypadła ku zadowoleniu ks. Biskupa.

O godzinie 4,30 odwiedził ks. Biskup parafję Ryński.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 24 czerwca 1929 r.

— **Errata.** W ostatnim numerze, w sprawozdaniu z pobytu ks. Biskupa Dominika, zaszła omyłka, gdyż ma być Jadzia Ziółkowska wygłosiła wierszyk przy powitaniu Ks. Biskupa koło figury p. Kołeckiego, a wiersz w Ochronie przy ul. Wolności wygłosiła Janinka Szczukówna.

W sprawozdaniu o przyjęciu ks. Biskupa przez Sodalicję opuszczono, że przemawiał p. profesor Brzostowicz, wznosząc okrzyk na cześć ks. Biskupa.

— **Na cele Stowarzyszenia Młodzieży.** Na imieninach ks. prof. Brejskiego zebrano za pośrednictwem Jeneralnego Sekretarza Związku Młodzieży ks. prof. Żyndy zł. 30,20 gr. z okazji „Nocy świętojańskiej” urządzonej przez tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży.

— **Tani zakup u żyda.** W czasie ostatniego jarmarku jaki odbył się w naszym mieście, Jan Wołowski skradł ze straganu p. Rodzynka z Dobrynia płaszcz damski, spodnie i kapelusz. Rzeczy oddano z powrotem właścicielowi, a złodzieja przytrzymano.

— **Za awantury wywołanej w stanie pijanym** wsadzono do aresztu 3 osoby.

— **Powiatowy Policyjny Klub Sportowy „Lech”** W dniu 21 bm. o godzinie 8,30 wieczorem w hotelu „Dwór Wąbrzeski” odbyło się zebranie przedstawicieli kupiectwa i przemysłu, celem wybrania komitetu reprezentacyjnego i wykonawczego dla urządzenia zabawy dla Powiatowego Policyjnego Klubu Sportowego „Lech”. Do komitetu reprezentacyjnego należeć będą najwybitniejsi obywatele miasta i okolicy. Jako protektora zabawy uchwalono poprosić p. Starostę Prądzynskiego. Następnie wybrano komitet wykonawczy. Zabawa odbędzie się w dn. 7 lipca br. w ogrodzie p. Twardowskiego, a wieczorem zabawa w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski”. Czysty zysk przeznaczony jest na najpotrzebniejsze przedmioty dla Policji, jak rowery i t. zabawa taneczna do godziny 3-ciej.

— **Uczestnicy Międzynarodowego raidu automobilowego,** jaki odbył się wczoraj w niedzielę, przejeżdżali w godzinach rannych przez Wąbrzeźno

w kierunku Golubia, i to w liczbie około 40stu samochodów.

— **Tradycyjną „Noc Świętojańską”** urządzało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w o. grodzie p. Twardowskiego. Niestety pogoda nie do pisała.

Program „Nocy” był bardzo obfity. Po południu odbył się w ogrodzie koncert a podczas tegoż wiele było niespodzianek, wieczorem odbył capstrzyk po ulicach miasta w ogrodzie puszczanie ognia sztucznych, na górze zamkowej rozpalono ogień rzucano petardy itp.

Wiązki rzucano przy śpiewie piosenki „Wisło moja” z stowarzyszeniem orkiestry. Następnie odbyła się defilada łodzi udekorowanych i ogłoszenie wyniku konkursu. Pierwszą nagrodę za udekorowaną łódź otrzymali Drukarze, którzy urządzili parawieć.

Po wyczerpaniu się programu w ogrodzie, udano się na salę Kaczyńskiego, gdzie odbyła się zabawa taneczna do godziny 3-ciej.

— **Ucieczka jedenastu uczniów gimnazjalnych.** W piątek, „opuszcilo” nasze miasto 11 uczni gimnazjalnych, którzy nie otrzymawszy promocji, obawiali się przybyć do domu. „Uciekinierzy” to uczniowie 2 klasy w wieku od 11 — 14 lat, synowie poważnych obywateli naszego grodu i powiatu.

Dwóch z uciekinierów przychwycono w zbożu pod Król. Nową wsią.

Jak słyhać, młodociani podróżnicy zabrali ze sobą pieniądze i trochę żywności — dla zabezpieczenia się od głodu i chłodu. Skoro pozostałoby takie zimno jak jest w dniu dzisiejszym, to napewno „marnotrawni” synkowie wrócą wnet na domowe pielesze. Policja natomiast winna baczenie śledzić za takimi „podróżnikami” i odstawić ich do domu.

Wszystkie inne pisma prosimy o przedruk.

### Z POWIATU.

— **Wrocki.** (Kradzież kur.) Stolarzowi p. Li-gowskiemu skradziono z kurnika 13 kur złotych. Złodzieje są podobno znani.

— **Oriowo.** (Zabawa Młodzieży.) Miejskowe Koło Kat. Stow. Młodzieży Polskiej którego prezesem jest p. Ignacy Rygielski, urządzało w niedzie-

łę 16 bm na łące pp. Śląskich zabawę latową. Urządzono suty bufet, a najrozmaitsze gry towarzyskie jak strzelanie do tarczy, loteria, licytacja na zwierzęta podarowane przez tutejszą ludność itp. upiększyły resztę dnia. Młodzież ochoczo tańczyła do późnego wieczora. Za urządzenie nam tak miłej rozrywki należy się podziękowanie zarządowi tutejszego koła, a w szczególności p. prezesowi pod którego rządami tutejsze Stowarzyszenie świetnie się rozwija.

— **Skępsk.** (Założenie Stow. Młodz. Polskiej Męskiej.) Na zebraniu organizacyjnym młodzieży odbytem w dniu 16. 6. 1929 a zwołanem z inicjatywy tutejszego nauczyciela, założono Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej. Do zarządu wybrano: Ks. prob. Kownackiego, protektorem; p. nauczyciela Faleńskiego patronem; p. Chmielewskiego Alfonsa prezesem, p. Przybyszewskiego Fr. viceprezesem; p. Wiśniewskiego Alfonsa sekretarzem p. Piaseckiego Jana zast. sekr.; p. Dąbrowskiego Alfonsa skarbnikiem. — (Już od dawna uczuć się dało w wiosce naszej brak organizacji młodzieży. Stąd wiosce naszej, położonej malowniczo na wzgórzach wśród dolin i lasów, udczuwało się brak życia wśród tutejszej młodzieży. Życie nowe i no-

wy duch zapanuje wśród młodzieży stowarzyszenia. Oby stowarzyszenie to doczekało się jaknajlepszego rozwoju.

Nowemu Stowarzyszeniu zasyłamy życzenia pomysłnego rozwoju i by zgodnie według swych haseł pracowało na pożytek Bogu i Społeczeństwu a temsamem Ojczyźnie.

#### Z CAŁEJ POLSKI

— **Kościan** (Wilkp.) (Gospoda bez alkoholu.) W Kościanie została poświęcona i otwarta gospoda bez alkoholowa. Gospoda ma na celu szczytne propagowanie trzeźwości narodu oraz zachęcanie do picia mleka i t. p. pożywnych napojów bezalkoholowych.

Gospoda w Kościanie jest pierwszą tego rodzaju gospodą w Polsce.

— **Bolesław.** (Dwadzieścia budynków padło pastwą płomieni.) Na kolonii Łaski pod Bolesławem wybuchł groźny pożar, który objął szereg domów i zabudowań gospodarczych. Pastwą płomieni padło 20 budynków. Walka z żywiołem trwała kilka godzin. Ogień powstał skutkiem zapalenia się sadzy w jednym z domów. Straty wynoszą około 100.000 złotych.

#### RUCH TOWARZYSTW

— **Bacznosc Bractwo Strzeleckie.** Nadzwyczajne Walne Zebranie Bractwa odbędzie się w czwartek dnia 27 bm. wieczorem o godz. 8,30 w Strzelnicy, Porządek obrad: 1. Sprawozdanie z odbytego strzelania podokręgowego wzgl. królewskiego, 2. Sprawy bieżące, 3. wolne głosy, 4. Zamknięcie, O licznym przybyciu prosi Zarząd

#### NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. VI. 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Zyto	26,25—27,25
Pszenica	45,00—46,—
Jęczmień brow.	—
Jęczmień zw.	27,50—28,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—
Mąka pszenna 65% z work.	66,00—70,00
Owies	26,00—27,00
Otreby żytnie	18,00—19,00
Otreby pszenne	20,50—21,50
Rzepak	90,00—90,00

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka, Wąbrzeźno  
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno  
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Za łaskawy współdział w pogrzebie naszego zmarłego męża i ojca, wyrażamy tą drogą nasze najserdeczniejsze

#### podziękowanie

**Minna Thom**  
z dziećmi

Mysliwiec, dn. 24. VI. 29 r.

#### Przetarg przymusowy

Dnia 26. 6. 29 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówkę u p. Franciszka Barana w Uciążu

I powózkę, I wóz roboczy i 10 tuczników.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

#### Przetarg przymusowy

Dnia 26. 6. 29 r. o godz. 11.30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę u p. Wandy Kossobudzkiej w Mgowie

I kredens dębowy

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

#### Kino SŁOŃCE Kino

Dzisiaj w poniedziałek poraz ostatni wszystkie miejsca po 50 groszy

Przepiękny film. W roli głów.

#### CLARA BOW

#### Egzotyczna kochanka

do tego wspaniały nadprogram i wprowadzenie Jego Ekscelencji Księdza Biskupa do miasta Wąbrzeźna.

Anons: Wielka sensacja Pod groźbą śmierci

#### SKOŁA WYDZIAŁOWA

#### EGZAMINY WSTĘPNE

do I klasy szkoły wydziałowej w dniu 27 czerwca.

się nie odbędą

ponieważ klasa ta została decyzją Kuratorjum zniesiona.

KIEROWNIK.

Już w piątek

#### Dziewica Orleańska

Życie i męczeństwo JOANNY D'ARC.

#### SZYBKI WZROST OSZCZĘDNOŚCI w

#### Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

w dniu 31 grudnia 1928 r.	zł. 792.885,89
„ „ 31 stycznia 1929 r.	zł. 820.445,59
„ „ 28 lutego 1929 r.	zł. 880.082,42
„ „ 31 marca 1929 r.	zł. 971.899,50
„ „ 15 kwietnia 1929 r.	zł. 1.026.015,37

jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania wszystkich sfer społeczeństwa do naszej Kasy, wysokich gwarancji i najwyższych korzyści, które daje Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza swym wkladcom.

Nietylko wysoki procent — 10 w stosunku rocznym — lecz przede wszystkim pewność lokaty i terminowy zwrot przyczyniły się do wyżej przedstawionego wzrostu oszczędności. Gwarancje Kasy wynoszą obecnie na podstawie wpłaconych udziałów członkowskich wraz z nieruchomościami

**3.500.000 złotych.**

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich wkladców, że Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu przydziałać będzie stale przy uzupełnieniu pełnych 100.000 złotych wkładów 5 premij po 100 zł. drogą losowania pod nadzorem specjalnej komisji.

Zatem oszczędzajcie nadal w

#### Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w GRUDZIĄDZU

Kwoty przekazywać należy na nasz r-k w P. K. O. Nr. 206.780.

#### OBWIESZCZENIE!

Zarząd Elektrowni Miejskiej zwraca P. T. konsumentom uwagę na to, że z powodu przyspieszenia robót, przełączenie nastąpi nie jak ogłoszono pierwotnie w Nr. 45 i 46 „Głosu Wąbrzeskiego“ z końcem sierpnia — tylko najpóźniej z końcem lipca br. Na następujących ulicach będzie zaprowadzony prąd trójfazowy o napięciu 3x380/220 volt:

- 1) Ulica Kolejowa i pod dworzec państwowy
- 2) Ulica Hallera,
- 3) „ Strzelecka,
- 4) „ Dąbrowskiego,
- 5) „ Targowa
- 6) „ Mestwina.

Konsumentom, którzy za pośrednictwem Elektrowni zakupili motory trójfazowe, będą takowe dostarczone na czas przełączenia. Wszystkich innych posiadaczy motorów wzywamy do zaopatrzenia się w motory trójfazowe już teraz, aby nie byli narażeni na straty przez to, że po przełączeniu nie będą mogli używać starych motorów na prąd stały.

Zarząd Elektrowni Miejskiej Wąbrzeźno

Schwarz, burmistrz Inż. S. Nowacki

#### Kupuję stale wszelkie surowe skóry

— po najwyższych cenach dziennych —

**FELIKS WIŚNIEWSKI**

Tel. 138 obok apteki Tel 138

#### Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski“

**NAJ**nowszy model rocz. 1929. bardziej odpowiednim na nasze drogi tańszym w użytku prostszym w obsłudze trwałszym

jest samochód najnowszego modelu

#### 6-CIO CYLINDROWY

#### CHEVROLET

w cenie wozów 4 cylindrowych. Najdogodniejsze warunki spłaty! Długoterminowy kredyt!

Dla właścicieli bezpłatny kurs jazdy. Wyczerpujących informacji udziela

Wąbrzeźno, Wolności 42

Telefon 117

Celem opróżnienia magazynu obniżamy cenę makulatury

o 50 proc.

Makulaturę sprzedajemy dopóki się zapas nie wyczerpie po 25 groszy za funt

„GŁOS WĄBRZESKI“

Już w piątek

#### Dziewica Orleańska

Życie i męczeństwo JOANNY D'ARC.

#### Kuczer

może się zaraz zgłosić

Probostwo Wąbrzeźno

#### Parceluje

majątek Dzierżno, stacja Szczuka, lub Brodnica, skład szosą do samych pól. Ziemia tylko pszena. Obejrzeć można codzień. Umowy zawiera się i zadatki przyjmuje we czwartki w kancelarii notariusza Chudzińskiego w Brodnicy godziny 10—3.

Marta Florkowska.

#### ZGUBIONO

pozwolenie na jazdę samochodem, które się unieważnia

Henryk Wikner

#### Stolarzy

przyjmie

J. Kaczyński Wąbrzeźno

#### Parceluje

majątek Szramowo, stacja Szramowo, powiat Brodnica. Ziemia obsiana i dobre łąki tortowe. Obejrzeć można codzień. Umowy zawiera się i zadatki przyjmuje we wtorki g. 11—2 w Szramowie i we czwartki godz. 10—3 w Brodnicy, kancelaria notariusza Chudzińskiego.

Józef Stencel.

#### Trumny

w wielkim wyborze stale na składzie

**BARYLSKI**  
KOLEJOWA 4

#### Osady i resztówki

z parcelacji różnej wielkości i jakości na dogodnych warunkach posiadania

Pawelec, generalny plenipotent Grudziądz, ul. Groblowa Nr. 11, tel. 350

#### Sad owocowy

obszar 6 morgów do wydzierżawienia. Zgłoszenia Lisewo resztówka koło Golubia

# GŁOS WĄBRZESKI

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY  
poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

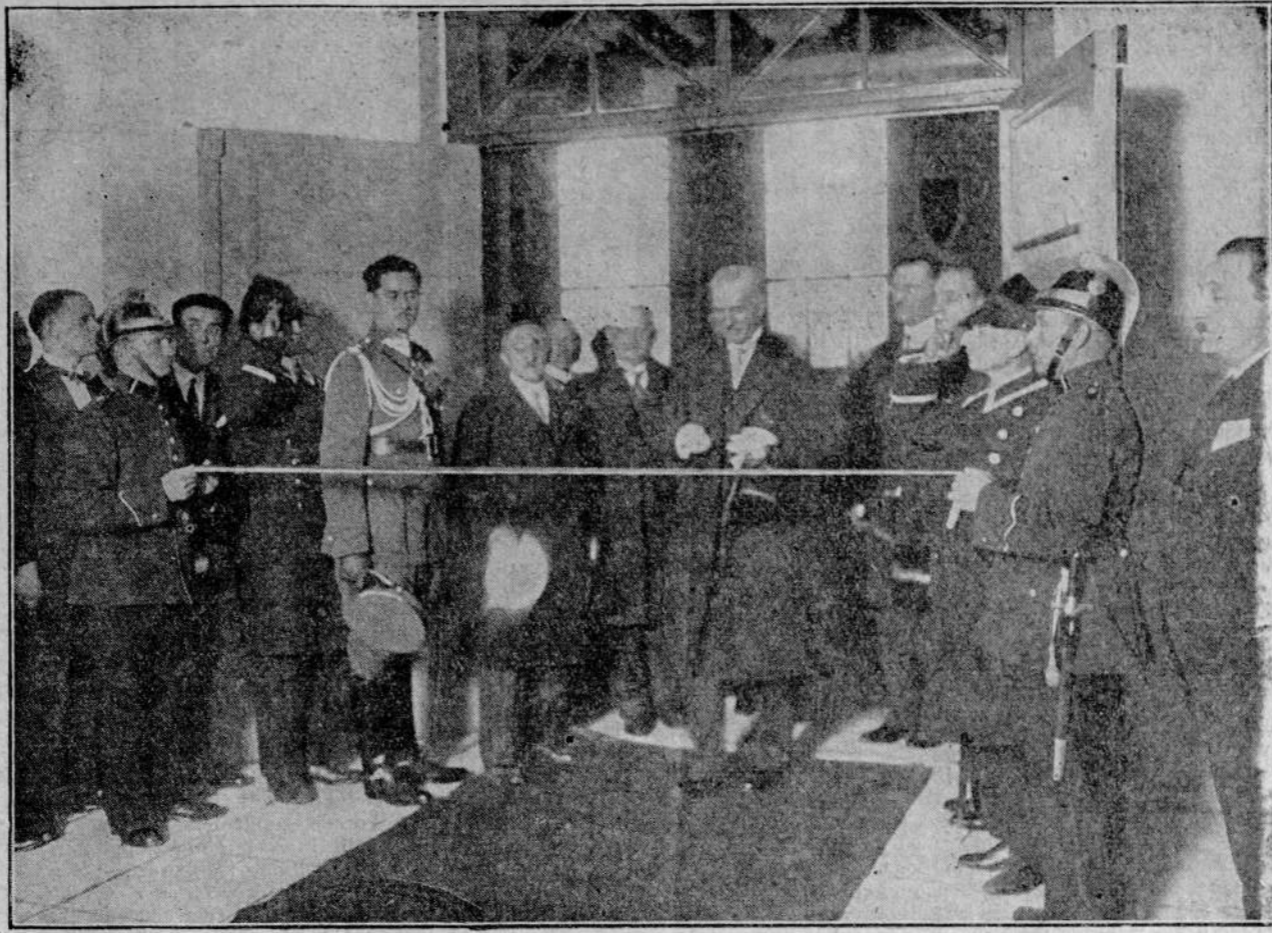


PREZ. CYRYL RATAJSKI

współbudowniczy Powszechnej Wystawy Krajowej, który jako prezydent m. Poznania — przyczynił się wnieśli do budowy tego wielkiego dzieła

## Podziw zagranicy DLA P. W. K. w POZNANIU

Goście zagraniczni, którzy zwiedzili PWK, o dziele narodu polskiego wyrażają się z najwyższym uznaniem. Warto np. zanotować, że prasa szwedzka pełna opisów z ilustracją z Wystawy, poświęca przy tej okazji wiele serdecznych słów Polsce, którą uważa za państwo stale i systematycznie postępujące naprzód. Doradca finansowy Devey, przeszedłszy pobieżnie Wystawę w dniu jej otwarcia, zaznaczył, iż jest tak ciekawa, że musi ją zwiedzić jaknajszczegółowiej. Pełne zachwytu artykuły o Wystawie ukazały się również w korespondencjach pism rumuńskich, włoskich, czeskich i francuskich. Niemcy, jak dotąd, milczą uparcie, albo też wyraźnie nawołują do bojkotu. Nie przeszkadza to jednak, że ci goście niemieccy, którzy zwiedzili PWK, wyrażają się o niej nie tylko jaknajpochlebniej, ale stwierdzają, że jest ona jedną z najpotężniejszych wystaw na kontynencie.



Pan Prezydent Mościcki przecina wstęgę, ogłaszając P. W. K. za otwartą.

## WIELKA MOWA TWORCY P. W. K. DYR. STANISŁAWA WACHOWIAKA NA UROCZYSTOŚCIACH OTWARCIA WYSTAWY

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Świat gigantycznym wysiłkiem odbudowuje, co zniszczyła wojna. Rozpoczął się wśród narodów europejskich we wszystkich państwach, starych i nowych, gorączkowy wysiłek pracy. Z państw odbudowanych politycznych przez traktat wersalski Polska najcięższe miała do rozwiązania na wewnątrz i zewnątrz problemy. Potomność sprawiedliwie o nas oceni, czy pokolenie nasze wobec Narodu i ludzkości spełniło swój obowiązek. Może sąd ten wypadnie z nas, a może i pochlebnie, nie wiem tego, ale to jedno wydaje mi się pewnym, że pokolenie nasze, że Naród nasz, przepojony był i jest jaknajlepszą, jaknajbardziej chętniejszą wolą służenia najpiękniejszemu i najszczytniejszemu ideałom ludzkim. Mogły być u nas różnice co do dróg, jakie obrać, co do metod, jakie zastosować, cel jednak był jeden: służenie krajowi i ludzkości. Nie było także różnicy zapatrywań w Narodzie naszym co do tego, że jedynie praca może utrwalić zdobytą Niepodległość i stawić nas w równym rzędzie z innymi narodami europejskimi. I można się tak czy owak zapierać na wyniki tej pracy. Jedno jest pewne, że praca ta na wszystkich polach była olbrzymia.

Dawno kielkowała i w Rządzie i w reprezentacjach życia gospodarczego i kulturalnego myśl, aby odbyć w Polsce wielką rewję zdobyczy pracy polskiej. Śmiałą myśl tę pochwylił Prezydent Miasta Stołecznego Poznania Cyryl Ratajski. Rząd Rzpltej zgodził się na zrealizowanie pierwszej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dekretem z 5 stycznia 1927 r. Cele Wystawy określone zostały w sposób następujący: Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać swoim i obcym wielkość kultury Polski, potęgę jej gospodarstwa. Musi ona podnieść konsumpcję wewnętrzną i eksport zagraniczny. Musi się stać potężnym narzędziem propagandy na rzecz Polski zagranicą. Kiedy Pan Prezydent przyjmował protektorat nad PWK, oświadczył, iż czyni to dlatego, że ma zaufanie do ludzi, którzy Wystawę organizują. Stajemy więc dzisiaj przed Tobą Panie Prezydencie, aby spłacić ten dług moralny, jaki wobec Ciebie zaciągnęliśmy. Stare przysłowie mówi, że kto buduje przy drodze ma dużo budowniczych — i myślimy ich mieli. Byli tacy, co radowali się i cieszyli z tego, że jak grzyby po deszczu wyrastały z ziemi coraz nowsze budowle, że wiele set polskich warsztatów znalazło pracę, że tysiące rąk polskich robotników miało zajęcie, ale nie brakło i takich, którzy patrzyli z niechęcią, z niedowierzaniem, z podejrzliwością. Niezrażeni niczem, nie oglądający się ni w lewo, ni w prawo, szliśmy prosta drogą, wierząc że dobro pokona zło — pracę — nierobstwo i lenistwo, wiarę — ciemność i tępotę. Pewnie, że porównując to cośmy stworzyli, z tem, co stworzył geniusz francuski, choćby w roku 1900 w Paryżu, wykryjemy łatwo wiele braków i błędów. Ale braki te nie tłumaczą się nieudolnością, nie tłumaczą się małodusznością i ciasnotą. Jeżeli są to powstały one wbrew woli naszej, mimo olbrzymich wysiłków na skutek braków ekonomicznych, jakie są i długo jeszcze być muszą w Państwie naszym. To jednak jest pewne, i to publicznie stwierdzam, że nie było na świecie wielkiej wystawy zmontowanej w tak krótkim czasie i tak znikomymi środkami. Nie było wystawy, która mogła równać się z naszą, co do zbiorowego wysiłku woli, która niespełna w dwóch latach zbudowała dosłownie nowe miasto. Wiadomo bowiem, że wystawy o podobnych rozmiarach organizowano zagranicą 5 i więcej lat, nie mówiąc o studjach przygotowawczych i nie biorąc pod uwagę faktu, że państwa inne bogate miały na polu wystawnictwa doświadczenie. Jak więc był możliwy ten obław tak niezwykły w naszych stosunkach? Wydaje mi się, że za-

należy go przypisać naszemu narodowemu charakterowi. Polak lubi pracować gorączkowo, skoro się do pracy jakiej przekona. Po drugie — i w tem tkwi właściwa tajemnica, założenie organizacyjne okazało się mądre i trafne. Duszę Wystawy był Zarząd, jako ciało uchwalające i Dyrekcja jako ciało wykonawcze. Kierownictwo jednego i drugiego ciała złączone było unją personalną. Stąd też pracowała w tych szczęśliwych warunkach, że nie potrzebowała się oglądać ze stałymi kompromisami, wielogło-

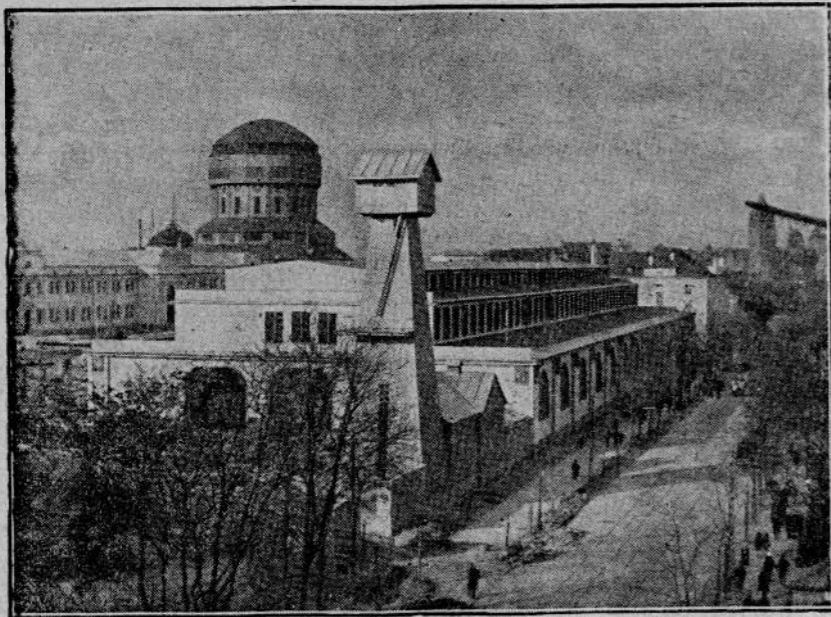


DR. STANISŁAW WACHOWIAK

b. minister i b. wojewoda pomorski — dzięki wielkiemu szewemu trudowi i żelaznej woli — wykonał wielkie dzieło P. W. K. w terminie co Mu, jako Prezesowi Zarządu i Dyrektorowi Naczelnemu P. W. K., złożył wyrazy wysokiego uznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

## WPLYWOWY GOŚĆ ANGIELSKI NA P.W.K. w POZNANIU

Wraz z p. ministrem przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskim przybył w dniu 26 bm. do Poznania, celem obejrzenia terenów PWK, radca handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie p. Richard Rimes. Dostojnych gości o godz. 8.30 rano powitali na dworcu komisarz wystawy rządowej min. dr. Bertoni, wice wojewoda Gronziewicz, prezes Rady głównej PWK, prezydent Ratajski, prezes zarządu i nacz. dyrektor dr. Wachowiak, oraz członkowie zarządu i dyrekcji PWK. Pan Kimes niemał, że cały dzień poświęcił zwiedzaniu Wystawy i wyrażał się o niej z wielkim uznaniem, twierdząc, że dzieło to stworzone w tak rekordowo krótkim czasie, przeszło wszelkie najśmielsze oczekiwania. Pan Kimes zamierza w najbliższym czasie przybyć do Poznania na kilkudniowy pobyt, aby gruntownie zapoznać się z ekspozycją Polski współczesnej, gdyż w ciągu jednego dnia niepodobniestwem jest zwiedzić całą Wystawę.

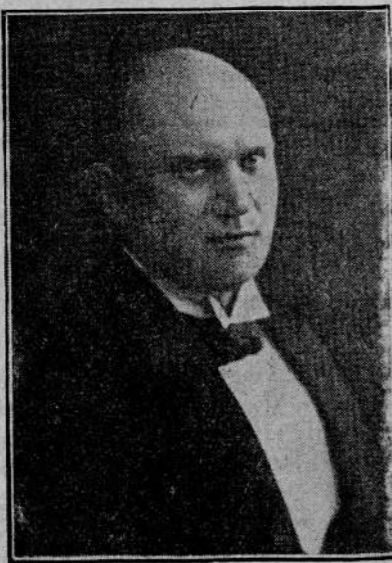


Widok na tereny wschodnie P. W. K. z Hali Ciężkiego Przemysłu.

## Niech żyje prezyd. Ign. Mościcki TOAST PREZYDENTA C. RATAJSKIEGO

W piękny uroczystym tym zespole pierwsza myśl nasza niechaj biegnie ku

DYREKTOR P. W. K.



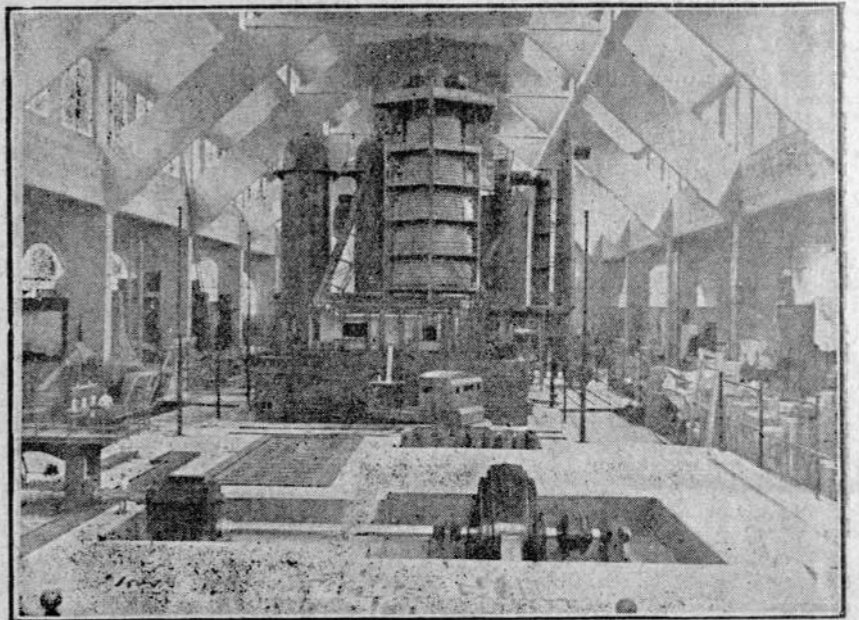
P. LEON MIKOŁAJCZAK  
jako kierownik finansów postawił P. W. K. finansowo bardzo mocno.

tych ideałom, które nas wszystkich jednoczą, bez względu na poglądy polityczny czy religijny: ku Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Głowie, Panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. W Jego Dostojnej Osobie, jako Piastunie Majestatu Państwa Polskiego ogniskują się wszystkie nasze życzenia szczęścia i pomyślności dla ukochanej, po wiekowym trudzie do wolnego życia zmartwychwstałej Ojczyzny.

Światłość Jego umysłu i dobroć serca jako Protektora Powszechnej Wystawy Krajowej zjednoczyły cały naród polski pod hasłem Wystawy, dając wyniki przepelniające nas wszystkich dumą i radością.

Więc niewygasła wdzięczność, szczerza miłość i cześć głęboka, jaką żywimy dla Ciebie, Najczcigodniejszy Panie Prezydencie niechaj znajdują wyraz w serdecznym okrzyku:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent Ignacy Mościcki!



Wielkie ekspozyty Hali Ciężkiego Przemysłu.

wymi komitetami i komisjami. Tylko tak było możliwe osiągnięcie celu.

Rada Główna i wyłoniona z niej Komisja Rewizyjna ciała, w których reprezentowana była dosłownie cała Polska, nadzorując czynności Zarządu, dawały mu moralne oparcie w szerokim społeczeństwie.

Kiedy w dniu 1 maja 1927 r. założono w obecności członków Rządu Polskiego Towarzystwo, które miało przeprowadzić zorganizowanie Wystawy, nikt nie przypuszczał, że hasło rzucone i propagowane gorliwie taki znajdzie odgłos we wszystkich sferach Narodu, we wszystkich ziemiach Polski od morza po Karpaty, od zachodu do wschodu. Zaczęła się praca bezprzykładnie gorączkowa, a z nią tysiączne trudności, począwszy od zawiąklanych kwestyj prawnych a kończąc na sprawach technicznych. Przy tem wszystkim trzeba było budować aparat organizacyjny, urabiać wszędzie opinie publiczną, zjednywać zwolenników, uspakajając niechętnych, a równocześnie trzeba było budować samą Wystawę, trzeba było pozyskiwać wystawców, ludzi nauki i sztuki, przemysłowców, rolników, kupców, rzemieślników. Rzeczy te jednak, prawda, nie w tak szybkim tempie, i na innych bogatszych i okazalszych wystawach były rozwiązywane. Ale była jedna na PWK. trudność, której nie mieli kierownicy innych wielkich wystaw. Była to sprawa finansowa, sprawa zasadnicza, podstawowa, decydująca. Gdzieindziej bowiem naczelne kierownictwo wystawy

z góry miało wyznaczone fundusze i budżety, w ramach których budować musiało całość. Budżety te przy rozmiarach takich, jakie ma PWK, szły w setki milionów. Powszechna Wystawa Krajowa rozpoczęła działalność swą pronosząc 1,000,000 złotych, płatnych w 3 ratach ze strony

DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej.

DYREKTOR P. W. K.



P. LEON SZCZURKIEWICZ  
jeden z najbliższych i najdzielniejszych pomocników p. wojewody Wachowiaka.

**Dalszy ciąg przemówienia „Wachowiaka”** m. st. Poznania. Ale rak nie opuszczaliśmy. Zarząd zaakceptował propozycje moje finansowe, uczynione jeszcze w styczniu roku 1927 Tymczasowemu Kom. Organizacyjnemu i plan finansowania Wystawy udał się ponad wszelkie oczekiwania, przeszedł wszelkie przewidywania choćby najbardziej optymistyczne. Subskrypcja narodowa, zebrana w całej Polsce przekroczyła cyfry preliminowane. Cyfry dochodu z tytułu opłat za stoiska zostały również przekroczone. Mogę stwierdzić, że jest to dowód bezprzykładnej ofiarności, dowód solidarności wszystkich ziem polskich. Osobny tom dzieła, jakie ukaże się o Wystawie, poświęcony będzie organizacji finansowej, tam też wymienione będą nazwiska tych wszystkich zrzeszeń i osób, które przyczyniły się do zbudowania finansów Wystawy.

Z tego miejsca w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu Polskiego składam podziękę tym wszystkim ludziom dobrej woli, którzy hojnością swą zagrzewali nas w pracy i pięknym przykładem porwali innych.

Pod względem budowlanym PWK. przedstawia niezrównany wysiłek. Przeszło 100 gmachów wystawowych figuruje na planach Wystawy. Architektura Wystawy rozwiązała szereg zawiłych i mozolnych problemów i jeżeli wskutek warunków nie mogli postawić z wszech stron rzeczy doskonałych, to jednak stworzyli rzeczy piękne i niewątpliwie pożyteczne. Ożywiła też Wystawa ruch artystyczny. Współpracowali z nami wybitni artyści, a nawet dekoracje poszczególnych stoisk, projekt po projekcie, zostały zatwierdzone przez Komisję Artystyczną. Praca szefów budownictwa dlatego była taka ciężka, że trzeba było rozwiązywać nieprawdopodobne wręcz trudności techniczne. Okrągo 650,000 m. kw. terenu zajęła Wystawa. Przestrzeń zajęcia przez budynek wynosi przeszło 160,000 m. kw. z czego 132,000 m. kw. budowane jest w naszej własnej administracji. Kilkakrotnie trzeba było zmieniać plany sytuacyjne, ponieważ okazało się, że rozmiary Wystawy rozszerzyły się ponad wszelkie przypuszczenia. Niepodobna w tej chwili choć z grubsza omówić prac technicznych, kanalizacyjnych, wodociągowych, gazowych, elektrotechnicznych, ogrodniczych, artystycznych, które zgodną współpracą pokonały zostały przez Szefostwo Budowlane. Zarząd Miasta i instytucje prywatne. Twierdzą krótko, że wybitni rzeczoznawcy zgodni są z tem, iż był to wysiłek nieprzeciętny i niepowzedli.

Jeżeli idzie o administrację przygotowania Wystawy, wspomnieć mi wypada choć jednym słowem o propagandzie.

Rozrzuściliśmy kilkadziesiąt tysięcy broszur, książek i plakatów wystawowych. We wszystkich prawie językach europejskich ukazały się rozprawy i artykuły o Wystawie. Ekspedycja wysłała okryte 400 tys. listów, pocztówek i paczek. Artykułów, o ile to było można skontrolować, ukazało się o Wystawie od października 1927 do maja 1929 przeszło 20,000. To były czynności administracji przygotowawczej. Jeżeli idzie o działy wykonawcze samej Wystawy, to wskażę tylko na olbrzymią pracę działów przemysłowego i rolniczego, z których pierwszy zgromadził 5,800,000 zł. Dział Rolniczy wykazuje 1,200 wystawców. Gmachy przeznaczone dla pokazu wychowania fizycznego i sportów zostały w zupełności zajęte. Emigracja polska europejska i zamorska w komplecie reprezentowana jest na Wystawie. Dział Sztuki zgromadził taką ilość pierwszorzędnej jakości dzieł artystycznych polskich, jaką nigdy przedtem stał pokaz w Polsce nie mógł się pochwycić.

Jednym słowem: Powszechna Wystawa Krajowa ożywiła wszystkich i wszystko, stworzyła ruch i zapal, porwała umysły i serca. Pod jej sztandarem zgromadzili się wszyscy synowie jednej Matki, aby dowiedzieć świata, że w pracy około Państwa nie tylko chcą sobie dorównać, ale się prześcigać.

PWK. nie byłaby stała bez pomocy czynników rządowych. Dzięki z tego miejsca Rządowi Rzeczypospolitej za opiekę i życzliwość, jakiej doznaliśmy od wszystkich bez wyjątku resortów, dziękuję za bogaty i wspaniały udział w Wy-

stawie. Dziękuję za pomoc ze strony wszystkich Panów Ministrów i ich delegatów, a szczególnie ze strony Komisarjatu Rządu, utworzonego uchwałą Rady ministrów w roku ubiegłym. Z tem łączę podziękę dla wszystkich Panów Wojewodów, którzy od pierwszej chwili popieczyli z swą pomocą, popularyzując dzieło Wystawy w najodleglejszych zakątkach Rzeczypospolitej. Dziękuję samorządom, wszystkim miastom i gminom, które popieczyły z materialną pomocą, dziękuję władzom Banku Polskiego i władzom banków państwowych.

Wypada mi teraz spłacić publicznie dług wdzięczności wobec wszystkich, którzy rozumem, sercem i dłońmi pomogli zbudować to dzieło wiekopomne.

Z rozrzuconiem wspominać będę wielkoduszną inicjatywę i serdeczną współpracę pana prezydenta Ratajskiego, który dniem i nocą krzątał się, usuwając nam z pod nóg klody i zapory, których niestety było tak dużo. Rada Główna złożona z tylu wybitnych reprezentantów całego kraju pod jego światłem przewodnictwem nie tylko nadzorowała czynności zawsze, ale służyła nam zawsze swą radą i swymi rozległymi stóskami, co umożliwiło udział w Wystawie wszystkim ważniejszym warsztatów twórczej pracy całej Polski. Dzięki za to całej Radzie Główniej, dzięki również Komitetowi Wielkiemu, Komitetowi Wojewódzkim i lokalnym organizacjom, stworzonym dla poierania przedsięwzięcia naszego.

Z wdzięcznością wypada mi teraz podnieść niespożyte zasługi członków Zarządu naszego, którzy tworząc właściwy organ wykonawczy Wystawy, są jej głównymi współbudowniczymi. Dwieście przeszło posiedzeń odbył Zarząd pod mem przewodnictwem, pracując z zaparciem się siebie i z poświęceniem godnym największej pochwały. Najmniejszy zgryźni nigdy nie zamącił tej pracy harmonijnej, która solidarnością swoją może być przykładem jak praca w ciałach zbiorowych winna się odbywać. To też w historii Wystawy nazwiska mych Kolegów z Zarządu będą zapisane pięknie i chlubnie.

Komisja Rewizyjna bezinteresownie poświęcała czas swój, aby badać pod względem rzeczowym olbrzymią księgoformalną, po zrewidowaniu jej pod względem formalnym przez zaprzysiężonych rzeczowników. Za pracę tę wdzięczność jej się należy.

Członkowie Dyrekcji i szefowie budownictwa stali na posterunku z podziwem godną ofiarnością. Poświęcały wszystkie swe siły fizyczne i umysłowe, aby dzieło ogólno - narodowe było jeknajwspanialsze. Stwierdzam, iż ci bezpośredni moi współpracownicy stali przy mym boku w złych i dobrych chwilach pół roku. Patrząc dziś na ukończoną pracę, mogą oni być zadowoleni z jej rezultatów i mogą mieć słuszenie uczucie spełnionego obowiązku.

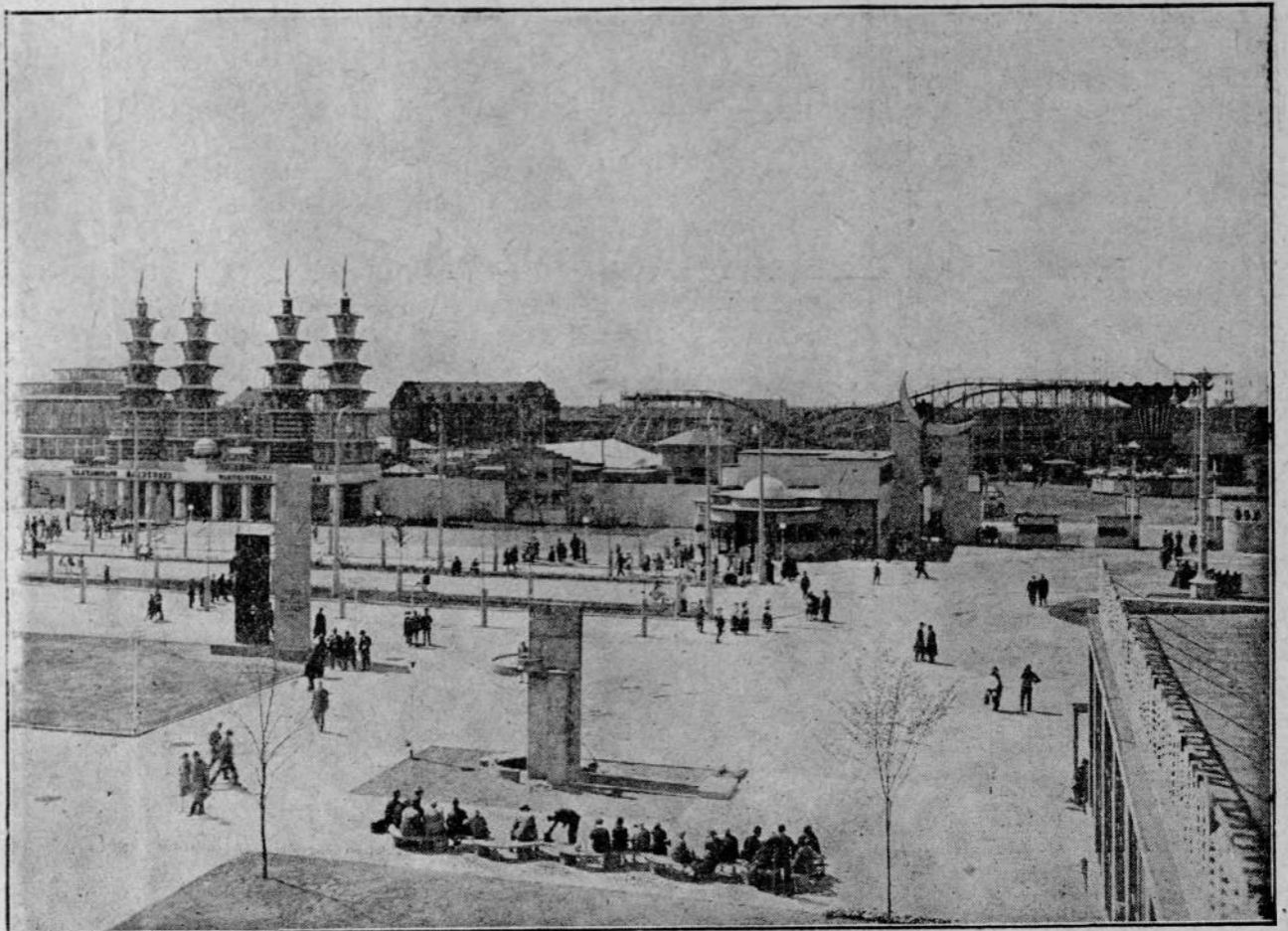
Jak im, tak dziękuję tej reszcy urzędników, bez pomocy których daremnie byłoby wysiłki naczelnych czynników tej ogromnej organizacji.

Nie powiem za dużo, jeśli stwierdzę: obywatelskie stanowisko robotników i związków zawodowych zadecydowało na ukończeniu Wystawy. Wystarczy przecież zwrócić uwagę na fakt, że kiedy 1 kwietnia b. r. skończyła się umowa taryfowa, praca kilku tysięcy robotników nie została ani na minutę przerwana. Cześć im za to cześć także wszystkim przedsiębiorcom, rzemieślnikom i innym pracownikom bez wyjątku.

A teraz niech mi wolno będzie podziękować z głębi serca tysiącom wystawców, którzy nie szczędzili ni pracy ni ofiar. A przedewszystkiem pragnę spłacić dług moralny wobec wszystkich zarządów grup i klas, które dzieląc z nami trud i znoję w organizacji Wystawy, umożliwiły swą ofiarą i bezinteresowną pracą ukończenie robót.

Nigdy administracja Wystawy nie byłaby pokonała tysięcy trudności, gdyby nie współpraca miasta stołecznego Poznania. Trzeba to stwierdzić publicznie, że wszystkie działy Magistratu począwszy od budownictwa, a kończąc na Biurze Kwaterunkowym i Poznańskiej Kolei Elektrycznej były zawsze do dyspozycji Wystawy.

W czasach naszych zbiorowe dzieła tworzyć można tylko, mając poparcie opi-



Widok „Wesołego Miasteczka” na P. W. K.

ni publicznej. Opinię tą urabia i nastraja takie czy inne stanowisko tej potęgi nowoczesnej, której na imię: prasa. Mogę zaświadczyć z tego miejsca z największą wdzięcznością, że cała prasa bez różnicy zapatrywań politycznych, traktowała Powszechną Wystawę Krajową jako dzieło ogólno - narodowe, które winno skupić wokół siebie siły twórcze Narodu. Dziękuję więc prasie i jej reprezentantom za możną pomoc, której z ich strony doznaliśmy.

Hołd składam naszemu wychodźtwu, które dało takie rozczulające dowody przywiązania swego do Matki - Polski.

Piękny Pałac Emigracji, ufundowany przez wychodźtwa polskie Stanów Zjednoczonych, na zawsze będzie żywym pomnikiem tej miłości, co nigdy nie stygnie. Wiem, że nie wszystkich, którzy na to zasłużyli, wymienię. Proszę o pobłażliwość i względy, PWK. bowiem jest dośownie dziełem całego Narodu.

I w tem upatruję olbrzymie jej znaczenie moralne. Jest ona dokumentem historycznym, że Polska jod względem kulturalnym, gospodarczym i politycznym tworzy jedną nierozdzielalną całość.

Dziękuję więc składam tym tysiącom bezimiennych, którzy razem z nami pracowali i troski nasze dzielili.

Panie Prezydencie a nasz Dostojny Protektorze, staję przed Tobą, aby oddać Ci klucze Wystawy.

Wiem, że to, zobaczysz, nie jest dziełem pod każdym względem doskonałym. Jesteśmy Narodem młodym, który ani doświadczeniem, ani bogactwem nie może dorównać szczęśliwsiemu pod względem historycznym od nas krajom.

Każdy zgodny będzie ze mną, że nie przynosi nam to ujmy. Sądzę, że tak też na Wystawę pałeczkę będą dostojni reprezentanci zagranicy. Wierzę głęboko, że nie pomówi nas nikt o nieskromność, jeżeli stwierdzimy, iż nie ustępujemy nikomu w dobrej woli i w kulcie pracy. Ten entuzjazm pracy stworzył to wielkie zbiorowe dzieło.

Pan Prezydent wie, jakie trudności przyleżały się na drodze naszej. Jeżeli w tej chwili uroczystej wspominać o tych Dostojny nasz Protektorze zasługach, nie czynię tego z jakichkolwiek względów konwencjonalnych. Stwierdzam, że gdyby nie stała troska Pana Prezydenta, nie byłibyśmy pokonali nieprzewidywalnych prawie trudności, jakie zainstynowały kilkakrotnie. To też serdeczne za to składam dzięki.

Oddajemy w Twe ręce, Panie Prezydencie — to dzieło, które stworzyło nie nienawiść — a miłość, nie rozbić — a zgodę, dzieło, które stało się wiarą i ofiarą. Jako ci, którzy niem kierowali od pierwszej chwili, stajemy przed Tobą z spokojnym sumieniem, żeśmy wszystko uczynili i niczego nie zaniedbali. Naród zaś cały, który jest twórcą pierwszej w wolnej Polsce Powszechnej Wystawy Krajowej, wysiłkiem tym choć drobną spłacił część długu, jaki zaciągnął wobec tych,

którzy dla Ojczyzny nie tylko potrafili pracować, ale za nią umierać. Oby Powszechna Wystawa Krajowa była dokumentem spełnionego obowiązku wobec przeszłych i przyszłych pokoleń. Oby współczesnym pokazała iż „Polska to wielka rzecz”. Oby im mówiła, że pominie testamentu przodków pracą i mozołem utrzymać i powiększyć musza, co odebrali w spuściznie: — ojcom na chwałę, braćiom na otuchę.

## O ZAPOBIEZENIE WYZYSKOWI W ZWIĄZKU Z P. W. K.

Ceny wyżywienia w zakładach gastronomicznych na terenie Wystawy i miasta Poznania poddane są ścisłej kontroli.

W dniach 22 i 23 maja rb. odbyły się w Poznaniu pod przewodnictwem komisarza żywnościowego Przemysłowo - Handlowej p. Maciejewskiego konferencja celem przeciwdziałania nieuzasadnionym podwyżkom cen w niektórych przedsiębiorstwach gastronomicznych. W zebraniu uczestniczyli prócz delegata ministerstwa spraw wewnętrznych radcy Orzechowskiego przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych, związku restauratorów i dyrekcji PWK.

Wynikiem konferencji była rewizja ceników potraw we wszystkich zakładach gastronomicznych zarówno w mieście jak i w obrębie Wystawy.

Cennik ustalono w ten sposób, że w mieście obowiązuje typ obiadów urzędowych w cenie od 1,75 do 2 zł. z trzech dań i do 3,25 zł. z czterech dań, a w obrębie Wystawy za sadniczo wydawane będą potrawy

gotowane masowo, których cena za dużą porcję nie może przekraczać 2 zł. Chodzi tu bowiem o rozwiązanie problemu masowego wyżywienia. W niektórych restauracjach na terenie Wystawy ze względu na specjalne warunki tych restauracji, ceny obiadów w stosunku do cen w mieście będą o 25 proc. wyższe. Ponadto jadłospisy zostały tak ułożone, ażeby każdy mógł dowolnie z karty zestawić sobie dobry obiad w cenie maksymalnej do 4 złotych.

Cenniki musza znajdować się na każdym stoliku, publikowane w językach polskim i francuskim. Dla cudzoziemców rozwieszono są w miejscach widocznych przedsiębiorstwa relacje podstawowych walut obcych w stosunku do złotego polskiego.

Władze administracyjne zostały upoważnione w daleko idące pełnomocnictwa, ażeby ścisła każde przekroczenie. Dla publiczności zaś rozwieszono zostały skrzynki zażaleń, z których korzystać winien każdy we własnym interesie na wypadku stwierdzenia przekroczenia cen.

## OTWARCIE WYSTAWY ZWIERZĄT OPASOWYCH

Dnia 18 maja rb. o godz. 10-tej przedpołudniem, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swity i w towarzystwie ministra rolnictwa Niezabytowskiego otworzył na terenach Targowicy Rzeźni Miejskiej w Poznaniu, wystawę zwierząt opasowych. Wystawa ta została zorganizowana z racji Powszechnej Wystawy Krajowej i należy do jednej z największych i najwspanialszych pod względem ekspozycji okazów jakie dotychczas odbywały się, nie tylko w kraju ale zagranicą.

których spędzono 225 najwspanialszych okazów bydła, 119 świń i 84 owiec hodowlanych z całego kraju.

W liczbie wszystkich zwierząt kilka okazów zostało nagrodzonych medalami oraz listami pochwalnymi. Zaznaczyć należy, że najwspanialszym okazem w dziale bydła była krowa wagi 19 i pół ctr., którą ogłoszono championem w tym dziale zwierząt. Okaz ten należy do majątku Pawłowice, hr. Mielżyńskiego.

Witali Pana Prezydenta przemówieniami prezes komitetu organizacyjnego wystawy tej p. Leporowski, oraz członek zarządu PWK., prezes Wilk. Izby Rolniczej, p. Szulczewski. Powszechną Wystawę Krajową reprezentowali: prezes Rady Główniej p. prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski, prezes zarządu i naczelny dyrektor PWK. dr. St. Wachowiak, dyrektor Działu Rolniczego na PWK dr. Konopiński i dyrektor administracyjny Szczurkiewicz.

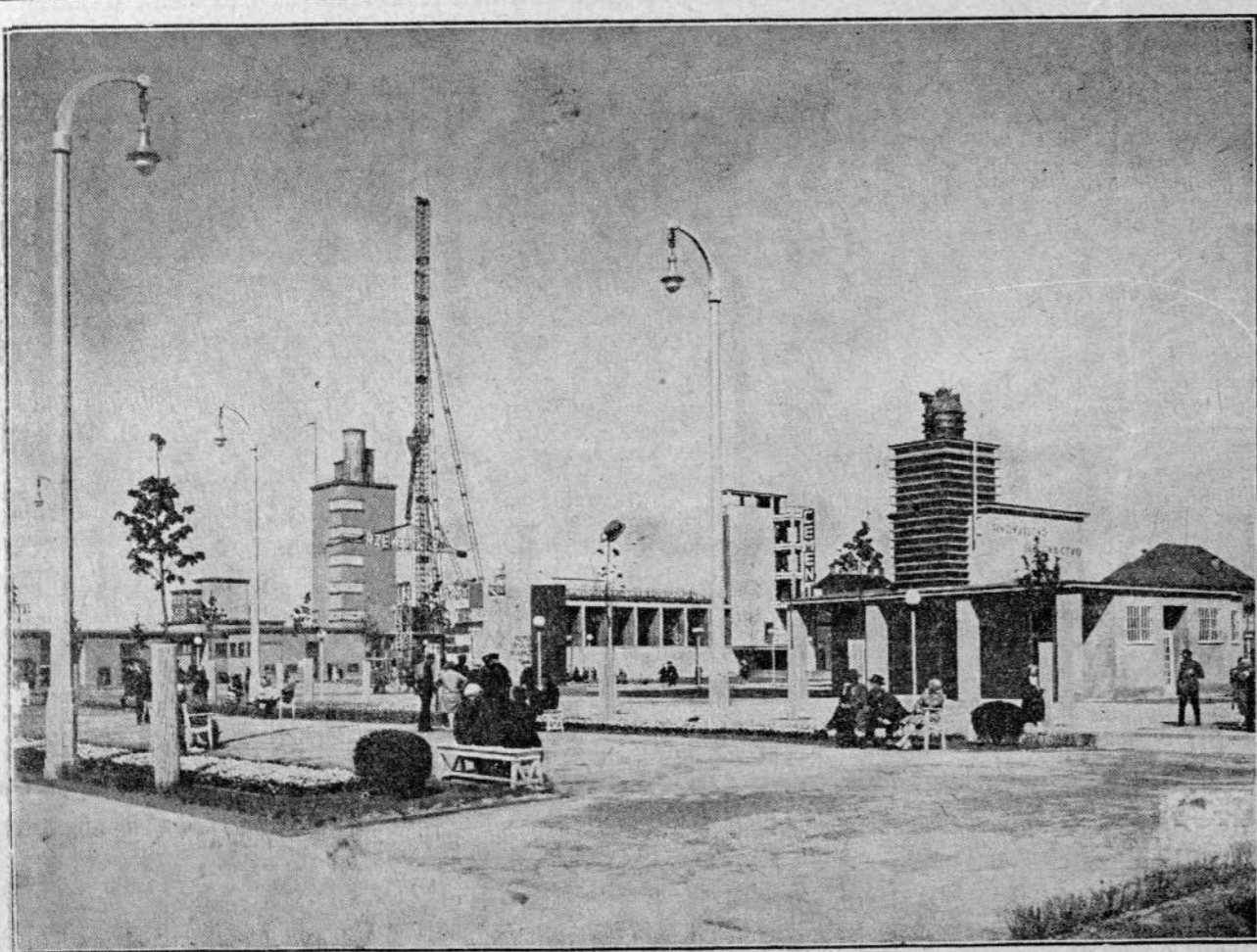
Po przecięciu wstęgi Pan Prezydent Rzplitej, oprowadzany przez prezesa Szulczewskiego i dyr. Konopińskiego, zwiedził budynki, do

których spędzono 225 najwspanialszych okazów bydła, 119 świń i 84 owiec hodowlanych z całego kraju.

## Zniesienie opłat ZA WIZY W AUSTRJI

Każdy obywatel, zamieszkujący w Austrii, względnie udający się przez Austrię do Polski dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zwolniony jest z opłaty wizy tranzytowej, o ile wykaże się poświadczeniem kolejo- wym PWK.

Ulga ta jest poważną jeśli się zważy, że opłata wizy przejazdowej wynosi 14 szylingów.



Fragment z terenów wschodnich P. W. K.